

Pisma Ojców Kościoła w polskim tłumaczeniu. Pod naczelną redakcją Jana Sajdaka. Tom I.

Ks. Arkadiusz Lisiecki, Pisma Ojców Apostolskich, Poznań 1924, str. 468.

Jeżeli poznańska księgarnia uniwersytecka przystąpiła do wydania Pism Ojców Kościoła w przekładzie polskim, to należy jej się z jednej strony uznanie za odwagę, że pomimo obecnych trudności wydawniczych podjęła się tej pracy, a z drugiej strony wdzięczność za przysługę, którą wyświadcza polskiej teologii. Co prawda, pisma Ojców Kościoła były dawniej więcej czytane i przez teologów wyzyskiwane niż obecnie, lecz właściwie dopiero w ubiegłym stuleciu zaczęto je czytać i badać ze zmysłem historycznym, i na tej drodze znaleziono w nich myśli nowe, które ze swej strony doprowadziły do głębszego zrozumienia prawd religijnych. Literatura starochrześcijańska ma przedewszystkiem znaczenie historyczno-dogmatyczne i pod tym kątem widzenia chce być omawiana, badana i przekładana. Lektura pism Ojców Kościoła może oczywiście także mieć wielkie znaczenie praktyczno-religijne — nie łudźmy się jednak; z powodu bowiem odmiennego całkiem tła historycznego są one za trudne, by oddziaływać na duszę czytelnika, jakkolwiek w nich znajdują się prawdziwe perły mądrości religijnej.

Ks. Lisiecki podjął się przekładu Pism Ojców Apostolskich. Począwszy od Didache, a skończywszy na Pastor Hermae, daje nam przekład odnośnych pism we formie jasnej, łatwo zrozumiałej a przytem rzeczywiście pięknej. Poszczególne pisma poprzedza autor wstępem historycznym, i dodaje, gdzie to konieczne, odpowiednie przypiski objaśniające. Rzecz jest oparta na krytycznie opracowanych tekstach; najnowsza literatura zagraniczna jest uwzględniona. Kilkakrotnie przystępuje autor także do samodzielnego rozwiązania kwestyj trudniejszych i uzasadnia swoje zdanie należytyym aparatem naukowym.

Jako cechę charakterystyczną przekładu ks. L. wypada wymienić: „rekonstrukcję kolometryczną i podział stroficzny“ Lecz tu muszę uczynić pewne zastrzeżenia. Godzę się zupełnie, by tekst podać — częściowo przynajmniej — secundum cola et commata, aby czytelnikowi ułatwić zrozumienie zdań często niesymetrycznie zbudowanych. Ogólne użycie tej metody jednak niepotrzebnie tylko wiele miejsca zabiera, a do zrozumienia tekstu wcale się nie przyczynia. Uzasadnienie pisowni kolometrycznej nie jest dość jasno, albo raczej jednostronnie przedstawione. Nie wolno zapominać, że pisma te, wychodząc z rąk autorów, nie były pisane kolometrycznie, że kolometria jest rzeczą późniejszą, wprowadzoną w tym celu, by ułatwić głośne czytanie i zastąpić niejako nasze znaki pisarskie. Używając poprzez cały tekst i interpunkcji i kolometrycznej pisowni, czynimy dwa razy to samo. Nie wynika też ani z kontekstu ani z przypisków tłumacza, dlaczego np. listy św. Ignacego w największej części w zwykłej niekolometrycznej formie są podane, a Didache ma w całości układ secundum cola. Nauka o chrzcie np. (str. 31), spisana zupełnie prozaicznie i praktycznie, sprzeciwia się układowi kolometrycznemu. Przypominam, że św. Hieronim, wprowadzając do Biblii kolometrię, użył jej tylko w księgach poetycznych, a nie historycznych. Domagałbym się wobec tego znacznej redukcji formy kolometrycznej. Hipotezy Wehofera i i. winny podlegać ścisłej krytyce — nie tylko in plus, lecz także in minus.

Na wstępie umyślnie podkreśliłem ważność pisma Ojców Kościoła dla badań historyczno-dogmatycznych. Stąd należało tej właśnie stronie poświęcić baczną uwagę tak w wstępach jak w przypiskach, lecz niestety ani wydawca ani tłumacz nie zdali sobie z tego dostatecznie sprawy. Mniej było można się zająć formą zewnętrzną pism, a więcej ich treścią dogmatyczną, by podnieść wartość praktyczną wydawnictwa. Przypuszczam, że w przyszłych tomach strona dogmatyczno-historyczna dozna gruntowniejszego uwzględnienia.

Jeszcze kilka uwag drobniejszych. Wstępy historyczne często podane są w tonie kaznodziejskim. Na str. 2 błędnie podkreślona jest ekskluzywność pism kanonicznych i pism Ojców Kościoła co do formy literackiej. Brak objaśnienia nazwy: Patres Apostolici. Wyrazy concatenatio i t. d. należało dokładniej określić. Na str. 34 trzeba oddzielić: marana tha, jeżeli się przyjmuje przekład: przyjdź, o Panie. Na str. 44 autorstwo nieznanego Barnaby nie jest uzasadnione. Str. 119: zamiast łaskawi winno być prawi (chrestoi). Z nowszej literatury nie przytoczonej przez tłumacza podaje komentarz do pism Ojców Apost. w Lietzmann's Handbuch zum N. T. rozprawę Schütza o kolometriji w Zeitschrift für die neut. Wiss. 1922, i przekład ewangelij Woernera.

*Ks. Klawek.*